

KENNETH HOLMQVIST
Lund
JAROSŁAW PŁUCIENNIK
Łódź

SOLILOKWIUM I TOLERANCJA: METAREPREZENTACJE JAKO PRESUPOZYCJE GATUNKU LITERACKIEGO

W naszym artykule chcielibyśmy przyrzeć się niektórym presupozycjom gatunku mowy solilokwium. Traktujemy ten gatunek jako gatunek mowy, który ma także reprezentacje literackie. Przykładami dla nas są nade wszystko słynne literackie solilokwia Szekspirowskiego Hamleta oraz Szatana z *Raju utraconego* Johna Milтона. Chcielibyśmy argumentować, że forma literacka solilokwium posiada kilka ciekawych presupozycji, które umożliwiają rozwój postawy tolerancyjnej związanej z czytaniem nowożytniej literatury. Tolerancję rozumiemy jako postawę, a nie instytucjonalne warunki prawne akceptacji różnorodności w społeczeństwie¹. Ta postawa uczy cierpliwie znosić nawet to, czego nie aprobujemy moralnie czy estetycznie². Bardzo dobrze widać niektóre ze wspomnianych presupozycji gatunkowych w teorii literatury Shaftesbury'ego, który kładzie akcent na samowiedzy jako bazie dla wszelkiej głębokiej wiedzy³. W *Soliloquy* autor proponuje, aby pisarze, którzy próbują nauczać

¹ O tym rozróżnieniu traktuje w sposób instruktażowy artykuł autorstwa Andrew R. Murphy'ego wprowadzający do książki *Literatura, kultura, tolerancja*, pod red. G. Gazdy, I. Hübner i J. Płuciennika, Kraków 2008.

² Pisze o tym także Susan Mendus, *Toleration and the Limits of Liberalism*, London 1989.

³ Korzystamy tutaj z dwóch różnych wydań i komentarzy: Anthony Ashley Cooper, Third Earl of Shaftesbury, *Characteristics of Men, Manners, Opinions, Times*, vol. I-III, Indianapolis, Indiana 2001. idem, *Characteristics of Men, Manners, Opinions, Times*, ed. by P. Ayres, Vol. I, Oxford 1999.

moralnego życia innych (a to był wtedy właściwy cel pisarstwa nie tylko wedle autora *Characteristics*), poszukiwali nade wszystko samowiedzy poprzez rozmowę z samym sobą. Solilokwium jako modelowy dyskurs prowadzący do samowiedzy i pogłębiający przez to autonomię jednostki staje się genologicznym punktem wyjścia tej wizji kultury, która akcentując grzeczność i łagodność, przeciwstawia się kulturze fanatycznego i czasem gwałtownego entuzjazmu religijnego⁴. Z konieczności zatem Shaftesbury patronuje naszemu przedsięwzięciu⁵. Solilokwium – po Bachtinowsku – jest wysoce dialogicznym gatunkiem mowy. Gatunek ten reprezentuje metareprezentacyjny model podmiotowości, który jest oparty raczej na dialektycznym procesie aniżeli na substancji (takiej jak ciało czy dusza itp.) i na pewno nie kojarzy się z obiektywistyczną interpretacją rzeczywistości. Ten model to intersubiektywność. Proces składający się na dialektykę reprezentacji i metareprezentacji tworzy model subiektywności będący ruchem pomiędzy przeciwstawnymi reprezentacjami „ja”. Takie modele można także znaleźć np. w teorii humory Shaftesbury’ego, jak i w idei „bezstronnego obserwatora” Adama Smitha czy pojęciu *sensus communis* u Immanuela Kanta. Gatunek solilokwium posiada innymi słowy potencjał logiczny, który służy samej intersubiektywności, otwiera jednostkę na innych i na pozasubstancjalną różnorodność ludzką. Dan Sperber⁶ argumentuje za modularnym, mózgowym uwarunkowaniem samych metareprezentacji. Nie chcemy polemizować z tą tezą modularystów, ale chcielibyśmy zwrócić uwagę na potencjał języka przejawiający się w kształtowaniu postaw psycho-społecznych przez gatunki mowy takie jak solilokwium. Jak widziałby to także Peter Gärdenfors, społeczna kooperacja językowa jest widoczna nawet w samotnej rozmowie z samym sobą⁷.

⁴ Pisze o tym L. E. Klein, *Liberty, Manners, and Politeness in Early Eighteenth-Century England*, „The Historical Journal” 32, 3 (1989); idem, *Shaftesbury and the Culture of Politeness. Moral Discourse and Cultural Politics in Early Eighteenth-Century England*, Cambridge 1994. Omówienie tego zagadnienia polski czytelnik znajdzie także w: J. Płuciennik, *Nowożytny indywidualizm a literatura. Wokół hipotez o kreacyjności Edwarda Younga*, Kraków 2006.

⁵ Zob. wprowadzenie w myśl Shaftesbury’ego Daniela Careya w: *Literatura, kultura, tolerancja*, op. cit.

⁶ D. Sperber, *Metarepresentations in an evolutionary perspective*, w: *Metarepresentations: A Multidisciplinary Perspective*, ed. by D. Sperber, Oxford 2000.

⁷ P. Gärdenfors, *Ta trudna sztuka spojrzenia na siebie*, przeł. J. Płuciennik, (w druku) „Tygiel Kultury” 2009: 1-3 na podstawie tekstu szwedzkiego P. Gärdenfors, *Den svåra konsten att få syn på sig själv*, „Svenska Dagbladet” 25 stycznia 2008 jak również

Tolerancja czytelnicza dla postaci Szatana z *Raju utraconego* Johna Milтона (1667)

Punktem wyjścia chcielibyśmy uczynić problem postaci Szatana w miltonologii: dlaczego wywołuje on żywe reakcje czytelnicze, dlaczego dajemy się uwieść Szatanowi *Raju utraconego*?⁸ Tacy badacze jak Stanley Fish rozwinęli całą teorię, wyszedłszy od tego właśnie problemu. Początek jego kariery jako teoretyka literatury stanowi druga w kolejności książka pt. *Surprised by Sin: The Reader in „Paradise Lost”* (1967)⁹, wedle której istnieje w eposie Milтона możliwość „satanicznego” odczytania, którą eksploatowali romantyczni czytelnicy, tacy ja William Blake czy Percy Bysshe Shelley – według nich właściwym bohaterem Milтона był Szatan. To odczytanie jest jedynie wskazówką istnienia pewnych niejasności i niespójności w samym tekście Milтона. Według tego wzorca, to czytelnik, czytając ten nowożytny epos popada w grzech niczym Adam, bo odczytuje satanicznie *Raj utracony*. Czytelnik jakby powtarzał ten sam gest upadku Adama i Ewy, popada w ten sam grzech, żeby później być znów podniesionym i zbudowanym. W kolejnych swoich pismach Fish zaczął argumentować, że ta własność dużego udziału czytelnika w konstrukcji znaczeń tekstu, która początkowo wydawała się partykularną cechą tekstu Milтона, jest własnością literatury całej¹⁰. Ale problem wydaje się szerszy, bo przecież postać Miltonowskiego Szatana miała swoje analogie wcześniejsze – w renesansowych wątkach faustowskich.

idem, *Ewolucyjne i rozwojowe aspekty intersubiektywności*, przeł. P. Kruczkowska i J. Płuciennik, (w druku) w: *Empatia*, pod red. H. Kardeli, Z. Muszyńskiego, M. Rajewskiego, RRR-Kognitywistyka, vol. 3, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008 na podstawie tekstu *Evolutionary and developmental aspects of intersubjectivity*, w: *Consciousness Transitions: Phylogenetic, Ontogenetic and Physiological Aspects*, ed. by H Liljenström and P. Århem, Elsevier, Amsterdam 2007.

⁸ Korzystamy tutaj z polskiego tekstu J. Milton, *Raj utracony*, przeł. M. Słomczyński, Kraków 2002 porównując z tekstem angielskim według *The Collected Poems of John Milton*, London 1994. Kwestię kreacji postaci Szatana przez Milтона omawia syntetycznie John Carey, *Milton's Satan*, w: *The Cambridge Companion to Milton*, 2nd ed., ed. by D. Danielson, Cambridge 2004.

⁹ S. Fish, *Surprised by Sin: The Reader in „Paradise Lost”*, 2nd ed. with a New Preface, Cambridge MA 1997.

¹⁰ W Polsce istnieje wybór z tych późniejszych pism Fisha: *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, pod red. A. Szahaja, wstęp R. Rorty, przedmowa A. Szahaj, Kraków 2002.

Jak pisał w 1996 r. Ian Watt¹¹, Faustbuch był wytworzony dla mało wyedukowanej społeczności czytającej, która miała dzięki Marcinowi Lutrowi potrzebę obrony przed pokusami Szatana. Luter uruchomił w czytelnikach renesansowych potrzebę indywidualistycznego zmagania się z siłami kosmosu, ale w prywatnym życiu mogło to owocować indywidualistycznymi lekturami z nieustannym negocjowaniem jako najbardziej charakterystyczną ich własnością. Luter stoi na gruncie teorii prawdy, którą można negocjować w nieustającej (auto)reformacji i konfrontacji z Pismem Św. Słynne jest jego mocowanie się z Szatanem w żarliwej modlitwie. Milton idzie jeszcze dalej, stwierdzając w *Areopagiticach*, że zmagania prawdy i fałszu wykształciły samą Biblię jako tekst¹². Prawda jest zawsze cząstkowa i negocjowalna w dyskursie¹³. Postać Fausta jest już do pewnego stopnia wytworem takiej koncepcji negocjowalnej prawdy. Według księgi o Fauście, George Faust stał się Doktorem Teologii na Uniwersytecie w Wittemberdze. Filozof i teolog pragnie poznać wszystkie sekrety tego świata, co staje się przyczyną jego nieszczęść.

Paying that price is itself the result of a process that represents many of the historical forces connected with individualism in the sixteenth century. By its insistence on the individual's responsibility for his or her own salvation, and by its fervent simplification of so many of the existing doctrinal and institutional traditions of Rome, Protestantism in effect vastly increased the general tendency of Christianity to ground the religious life on the quest of each individual soul; and that, given ordinary human weakness, entailed a powerful reinforcement of

¹¹ I. Watt, *Myths of Modern Individualism. Faust, Don Quixote, Don Juan, Robinson Crusoe*, Cambridge 1996.

¹² Używamy kilka edycji J. Milton, *Areopagitica; A Speech of John Milton; For the Liberty of Vnlicenc'd Printing*, Cambridge, Chadwyck-Healey 1999 (kopia pierwodruku z 1644, który znamy także z autopsji) oraz z *Areopagitica and Other Political Writings of John Milton*, foreword by J. Alvis, Indianapolis 1999. Ostatnio wyszła fundamentalna praca *Milton & Toleration*, ed. by S. Achinstein and E. Sauer, Oxford, New York 2007, skupiająca prace na temat tolerancją u Milтона. Trudną koncepcję prawdy w *Areopagiticach* omawia Fish, *Driving from the Letter: Truth and Indeterminacy in Milton's Areopagitica*, w: idem, *How Milton Works*, Cambridge, MA and London 2001; idem, *There's No Such Thing as Free Speech, and It's Good Thing, Too*, w: idem, *There's No Such Thing as Free Speech, and It's Good Thing, Too*, Oxford 1994.

¹³ To zagadnienie omówione zostało także w: J. Pluciennik, L. Karczewski, *Prawda w literaturze to może być tylko prawda pragmatyczna*, w druku w książce pokonferencyjnej, „Prawda w literaturze”.

the discipline of delayed gratification: one had to make people believe that pleasure in this world must bring pain in the next¹⁴.

Zatem Faustus reprezentuje bardzo typowe jak na nowożytność europejską problemy wielu jednostek wychowywanych w kulturze protestantyzmu.

Faust is very particularly the intellectual's myth; how many, since Marlowe's Faustus, have in their various ways "tried their brains to get a deity", so that they can realize their book-born expectations? In this, Marlowe's Faustus can reasonably stand as a prototype of one of the central, and rather unreal, assumptions of modern secular individualism. This individualism has retained some of the transcendental aspirations of both the Renaissance and the Reformation, but it cannot find or create a world in which they can be carried out; only magic can do that. So we may say that, although he could not know it, Marlowe's Faustus is damned not only by Protestantism, but by a larger force which Protestantism had done much to bring to birth; he is damned as a result of modern individualism; he damns himself forever so that he can escape from the hell of its unrealized aspirations, which is all he can find in the here and now¹⁵.

Typowość owa postaci Fausta jest pociągająca m. in. dlatego, że istnieją pewne techniki literackie, które sprzyjają sympatii czytelniczej. Faust jest kreowany jako Ikar z mitu greckiego, w dramacie Marlowe'a¹⁶ pokazuje się wahanie tego bohatera, anioł np. nakazuje mu czytać Pismo św., ten jednak woli także inne lektury, wśród książek, które ma zabrać Faust jest także nowożytny i „naukowy” Francis Bacon¹⁷, Faust przedstawia nam swoje marzenia o władzy techniki. Jako symboliczne upostaciowienie indywidualizmu Faust za wiedzę oddał duszę¹⁸. W połowie XX wieku ten fakt posłużył do charakterystyki nowoczesności Tomasza Manna, dialektyki Oświecenia przez Theodora Adorno i Maxa Horkhei-

¹⁴ I. Watt, *op. cit.*, s. 25.

¹⁵ *Ibid.*, s. 40.

¹⁶ Ch. Marlowe, *Doktor Faustus*, przeł. J. S. Sito, w: *Dramat elżbietański*, wyb. I. Lasoniowa, przed. A. Staniewska, Warszawa 1989.

¹⁷ Pisze o tym I. Watt, *op. cit.*, s. 344.

¹⁸ *Ibid.*, s. 409.

mera czy rozumu instrumentalnego przez Jürgena Habermasa. Dotykamy w tym motywie bardzo inspirujących wątków i potencjalnie głębokich interpretacji.

Pofaustowskie postaci na późniejszych etapach rozwoju kultury eskalują swoją sataniczność i potworność. Można prześledzić tę szczególną ewolucję morfologii postaci literackich od prostytutek, biednych, idiotów, opętanych, kobiet w ogólności aż do ptaszka w klatce (*Podróż sentymentalna* Sterne'a) i monstrum (w romantycznej powieści *Frankenstein* Mary Shelley). Motyw ten ewoluje aż do współodczuwania z postacią i fascynacji dla mitu satanicznego artysty w *Sezonie w piekle* Arthura Rimbaud (1873) czy obserwacji mordowania siekierą staruszek z punktu widzenia zbrodniarza w *malignie* (*Zbrodnia i kara* Dostojewskiego, 1866). Te ostatnie przypadki każą zastanowić się, czy postawa, z którą mamy do czynienia w przypadku Szatana Milтона to tylko tolerancja, czy też coś więcej: jakiś inny czynnik, który zwielokrotnia tolerancję?

Kognitywistyczna analiza solilokwium Szatana

Raj utracony jest oczywiście dziełem na wskroś XVII-wiecznym i renesansowym zarazem, a także przez to samo bardzo nowożytnym. Naszym zdaniem swoista moc perswazyjna postaci Szatana w tym tekście polega na użyciu gatunku solilokwium¹⁹. Mamy tu do czynienia z nobilitacją postaci Szatana poprzez nawiązanie do renesansowej figury prototypowo w owym czasie zrealizowanej w *Hamlecie*²⁰. Siła postaci Hamleta zaś leży w jego słabości, renesansowym i jakże Kartezjańskim

¹⁹ Ledwie dotyka tych problemów w skądinąd bardzo rzetelnej analizie retoryki form literackich Barbara Kiefer Lewalski, *Paradise Lost and the Rhetoric of Literary Forms*, Princeton, New Jersey 1985, s. 97-105, kojarząc solilokwia Miltonowskie z lamentem. W Polsce nie ma opracowania tego problemu, istnieją jednak szczegółowe studia o monologu i częściowo solilokwium. Zob. J. Zach-Błońska, *Monolog różnogatności. O dramatach współczesnych Cypriana Norwida*, Kraków 1993 a także mniej może relewantne w tym miejscu studium S. Nowak, *Monolog jako światopogląd. Proza Słobodana Sełenicia*, Kraków 2001.

²⁰ Rozczarowujące są studia Wolfganga Clemena, *Shakespeare's Soliloquies*, London and NY, 2005 (niemieckie wydanie w 1987) czy Lloyd A. Skiffingtona, *The History of English Soliloquy. Aeschylus to Shakespeare*, Lanham, MD and London 1985. Znacznie lepsze i inspirujące studium znajdujemy w Carol Hanbery MacKay, *Soliloquy in Nineteenth-Century Fiction*, London 1987. Autorka powołuje się także na teorię Wygotskiego.

w istocie wątpieniu reprezentowanym przez jego słynne solilokwia²¹. Potwierdzenie tego wątku wątpienia znajdziemy w najsłynniejszym pierwszym solilokwium Szatana w *Raju utraconym* z ks. IV²². W narratorskim wprowadzeniu do monologu Szatana czytamy:

- 20 Nie widzi przyczyn do pychy, gdy teraz
Wykonać musi swój zamiar straszliwy,
Który się zrodził w jego udręczonej
Piersi i jakby diabelska machina
Zwraca się, aby cios w niego wymierzyć;
- 25 Myśl skołatana zmaciło zwątpienie
I lęk, a piekło w głębi piersi płonie,
Gdyż piekło jest w nim, otacza go wokół,
A nie oddalił się o krok od piekła
Miejsce zmieniając, jako i od siebie
- 30 Nie mógłby odejść: a oto sumienie
Budzi uśpioną rozpacz, budzi gorzkie
Wspomnienie tego, czym był, jest i musi
Być, a być musi gorszym, gdyż po gorszych
Czynach cierpienia gorsze muszą nadejść.

Presupozycją każdego solilokwium jest reprezentacja świata wewnętrznego postaci, a także wysunięcie na pierwszy plan problemu tożsamości osobowej. Pytanie kim jestem staje w centrum uwagi, a zadanie poznania samego siebie praktycznym działaniem umysłu. Szatan we wspomnianym odnarratorskim fragmencie ma myśl skołataną, zmaczoną wątpieniem, a narrator wprost wskazuje na zinterioryzowaną przestrzeń mentalną. Sumienie i wspomnianie, a także intencjonalne wychylenie ku przyszłości, to są wszystko elementy ogniskujące uwagę na problemie tożsamości. W tym solilokwium, jak i w każdym innym, wystę-

²¹ Abstrahuję w tym miejscu od kontrowersji wokół tego, czy słynny monolog *Być albo nie być* Hamleta jest udawany czy nie. Zajęcie stanowiska w tym względzie byłoby konieczne przy interpretacji *Hamleta*, jednak nie jest istotne dla opisu poetyki solilokwialnej i jej związku z tolerancją. Zob. J. Hirsh, *Shakespeare and the History of Soliloquies*, "Modern Language Quarterly" 58:1 (1997).

²² Korzystamy z tłumaczenia Macieja Słomczyńskiego, ale konfrontujemy z oryginałem angielskim.

puje co najmniej rozdwojenie „jaźni”, które jest jedną z możliwych reprezentacji zwielokrotnienia „ja”. To podwojenie „ja”, zwielokrotnienie świadomościowe jest charakterystyczne dla wczesnego etapu rozwoju ludzkiego, osiągane jest już we wczesnym dzieciństwie, kiedy dziecko zauważa siebie w lustrze. I tak jak odbicie w lustrze, tak i solilokwium, jako eksterioryzowana refleksja jest drogą do samowiedzy i autonomii²³. Ta droga nie zawsze jest doskonała, jak niedoskonałe bywało odbicie w lustrze, o czym poucza nas już Pismo Św.²⁴ Oczywiście W *Hamlecie* Szekspira rolę lustra solilokwialnego świetnie spełnia na przykład rekwizyt w postaci czaszki Yoricka: ta czaszka to szklana kula samowiedzy osiąganey na drodze indywidualnej medytacji Hamleta. Taka droga często w literaturze prowadzi do baśniowej inicjacji. Jednak ten wątek ma także znaczenie poważniejsze, nie tylko związane z baśniami czy ze współczesną refleksją nad intersubiektywnością, ale także egzystencjalne i historyczne.

Z solilokwium związane jest mianowicie modelowanie siebie jako innego, a ten wątek występuje w teorii uczuć moralnych Adama Smitha pod postacią teorii „bezstronnego obserwatora”. Jak wykazywaliśmy to w innym miejscu²⁵, „bezstronny” obserwator Smitha jest w istocie „wielostronnym amalgamatem”, a zatem wielostronnym obserwatorem. U Smitha ów wielostronny obserwator jest swoistym gwarantem moralności i pozostaje sprawą otwartą, na ile teoria *sensus communis aestheticus* Immanuela Kanta²⁶ czy teoria sprawiedliwości Johna

²³ Dobrze pisze o tym w popularny sposób Peter Gärdenfors, *Den svåra konsten att få syn på sig själv*, op. cit.

²⁴ Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorokowanie; Lecz gdy nastanie doskonałość, to, co częściowe, przemienie. [...] Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany. Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy, lecz z nich największa jest miłość. (I Kor. 13.9-13). Korzystamy tutaj z: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1994.

²⁵ J. Płuciennik, *Nowożytny indywidualizm*, op. cit.; K. Holmqvist, J. Płuciennik, *Empathy, Stereotypes, Negation and Creativity. Towards a Linguistic Model of Intersubjectivity*, w książce ofiarowanej Prof. Barbarze Lewandowskiej-Tomaszczyk. Por. A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przeł. i wstęp D. Petsch, przekł. przejrzał S. Jedynak, Warszawa 1989.

²⁶ I. Kant, *Krytyka władzy sądenia*, przeł. J. Gątecki, Warszawa 2004, s. 211-212. Pisze o tym A. J. Cascardi, *Consequences of Enlightenment*, Cambridge, New York, Melbourne, 1999. Książka ta jest suplementem do wcześniejszej rozprawy Cascardiego, *The Subject of Modernity*, Cambridge, New York, Melbourne 1992.

Rawlsa²⁷, polegająca nade wszystko na bezstronności właśnie, to kolejne wersje takiego „wielostronnego” obserwatora. U Kanta modelowe „ja” innego jest abstrakcyjne i totalizujące, u Rawlsa sprawiedliwość to abstrakcyjna i być może równie utopijna bezstronność²⁸. W solilokwium nowożytnych w renesansie nie spotykamy jeszcze pretensji transcendentnej, ani pretensji stworzenia neutralnej przestrzeni publicznej. W takich twórcach mamy do czynienia ze swoistą generyczną koniecznością modelowania siebie jako innego, do tego sprowadza się istota językowych reprezentacji solilokwialnych, że wymuszają one takie modelowanie siebie, jest to neutralna moralnie cecha, którą niektórzy filozofowie widzieliby jako wynikłą z interioryzacji kooperacji albo zakładającą kooperację społeczną²⁹. W tym sensie solilokwium nowożytne odzwierciedla skomplikowane procesy, w trakcie których kooperacja targujących się i negocjujących podmiotów rynku staje się dominującym wyznacznikiem osobistej kultury podmiotów uczestniczących w wymianie towarowej. W niektórych kontekstach można potraktować takiego „wielostronnego obserwatora” w solilokwium czy model negocjacji, który jest przecież dialogiem, jako wynikające z istnienia teorii umysłu mówiącego podmiotu zastosowanej do samego siebie, a zatem nieco inaczej niż w typowych przykładach teorii umysłu³⁰. „Rynek uwewnętrzniony” w postaci dialogu staje się nowożytnym solilokwium. Być może pewnym pośrednikiem genologicznym i językowym mogłyby być dialogiczne gatunki debaty społecznej czy mowy deliberacyjnej, w których dominują konstrukcje probabilistyczne³¹. Innymi gatunkami pozostającymi w obszarze naszych zainteresowań

²⁷ Korzystam tutaj z rozwiniętej wersji teorii Rawlsa w: *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, wstęp Cz. Porębski, Warszawa 1998.

²⁸ Krytykę tej swoistej utopijności koncepcji Rawlsa czytelnik znaleźć może w: Andrew R. Murphy, *Conscience and Community. Revisiting Toleration and Religious Dissent in Early Modern England and America*, University Park, PA 2001.

²⁹ Peter Gärdenfors wydaje się zgadzać z koncepcjami Wygotskiego. *Myślenie i mowa*, przeł. E. i J. Flesznerowie, Warszawa 1989. O Wygotskim pisze także Ken Frieden, *Genius and Monologue*, Ithaca and London 1985, s. 192. Mowa może prowadzić do zindywidualizowanej myśli, co z punktu widzenia totalitaryzmów mogło być groźne. Dlatego prawdopodobnie teoria Wygotskiego była zakazana w latach trzydziestych w ZSRR.

³⁰ Chodzi nam tutaj o zjawisko interpretacji umysłów innych przy pomocy intencjonalnych wytworów nazywanych teorią umysłu. Przecistawiana ona jest często, naszym zdaniem błędnie, automatycznej i bezwiednej symulacji.

³¹ Piszemy o tym w: J. Płuciennik, *Dialogowość, literatura i wolność słowa*, w druku w książce pokonferencyjnej *Dramatyczność i dialogowość w kulturze*, Kołobrzeg 2007 oraz w „Przestrzeniach Teorii” 2008.

byłyby medytacje (m. in. kartezyjańskie), myśli (np. te uprawiane przez Pascala czy te w esejach Montaigne'a, o których pisze Arne Melberg) dzienniki rozwoju wewnętrznego, przybierające formę solilokwialną, pozostające w dużym związku z purytańską duchowością sprawdzania samego siebie, rachunku sumienia i podwójnego sprawdzania rachunku ekonomicznego³². Osiemnastowieczna powieść w postaci listów korzystała także z formy solilokwialnej (*Pamela* Richardsona) Negocjacje, dialog równouprawnionych podmiotów, zdają się kreować dodatkową jakość autonomii³³. To zjawisko w solilokwium wskazywałoby na zagadkowość jaźni dla niej samej: indywiduum musi wątpić i interpretować same siebie, bo nie jest substancją oczywistą i namacalną. Jesteśmy zdania, że teoria umysłu i symulacja to procesy psychicznie komplementarne i niewykluczające się. W tym wypadku, jeśli zgodzić się na symulację, teoria umysłu będzie szczególnym jej przypadkiem. Zaś autosymulacja byłaby szczególnym przypadkiem zarówno symulacji, jak i teorii umysłu: zastosowaniem ich do samej siebie. Jako że w solilokwium reprezentuje się przestrzeń wewnętrzną, właściwym narzędziem do analizy tego gatunku mowy wydaje nam się teoria przestrzeni konceptualnych i towarzysząca jej teoria amalgamatów pojęciowych Gillesa Fauconniera i Marka Turnera³⁴. Właśnie tych narzędzi użyjemy przy analizie solilokwium Szatana w *Raju utraconym*:

³² O tym ostatnim pisze Jerrold Seigel, *The Idea of the Self. Thought and Experience in Western Europe since the Seventeenth Century*, Cambridge, New York 2005, s. 157.

³³ O autonomii w koncepcji Kanta pisze Paweł Łuków, *Wolność i autorytet rozumu. Racjonalność w filozofii moralnej Kanta*, Warszawa 1997.

³⁴ Używam tutaj koncepcji zawartej w klasycznej formie w: G. Fauconnier, M. Turner, *Conceptual Projection and Middle Spaces*, „UCSD Cognitive Science Technical Report” 9401, San Diego 1994; M. Turner, G. Fauconnier, *Conceptual Integration and Formal Expression*, „Journal of Metaphor and Symbolic Activity” 10, 1995:3; M. Turner, *The Literary Mind. The Origins of Thought and Language*, Oxford-New York 1996; G. Fauconnier, M. Turner, *The Way We Think. Conceptual Blendings and the Mind's Hidden Complexities*, New York 2002; M. Turner, *Amalgamatyczne opowieści*, przeł. J. Płuciennik; J. Płuciennik, *Opowieści według Marka Turnera*, w: *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004. Zob. także zbliżoną koncepcję semantyczną podkreślającą mózgowość semantyki i przestrzenność jej charakter. P. Gärdenfors, *Conceptual Spaces. The Geometry of Thought*, Cambridge-London 2000. Wykorzystuję taką semantykę w swojej pracy: J. Płuciennik, *Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka a empatia*, WUL, Łódź 2002 (II wyd. Universitas, Kraków 2004), a także w J. Płuciennik, *Nowożytny indywidualizm a literatura. Wokół hipotez o krea-*

40 Później, wzruszony, tak zaczął z westchnieniem:

O Ty, co chwałą ukoronowany
Nieprzewyższoną jako Bóg spoglądasz
I jak udzielny władca na krainę
Swoją, ten nowy świat; Ty, na którego
Widok gwiazd głowy się chylą w pokorze,
Oto do Ciebie wołam, jednak głosem
Nieprzyjacielskim i dodając imię
Twe: Słońce; chcę ci rzec, jak nienawidzę
Promieni Twoich, które przypomnieniem

50 Są mi, kim byłem ongi, nim runąłem,
I w jakiej chwale nad Twą żyłem sferą,
Nim pycha z żądzą godności, co gorsza
Jest jeszcze, w otchłań mnie strąciły ciemną,
Kiedy w Niebiosach bój wiodłem przeciwko

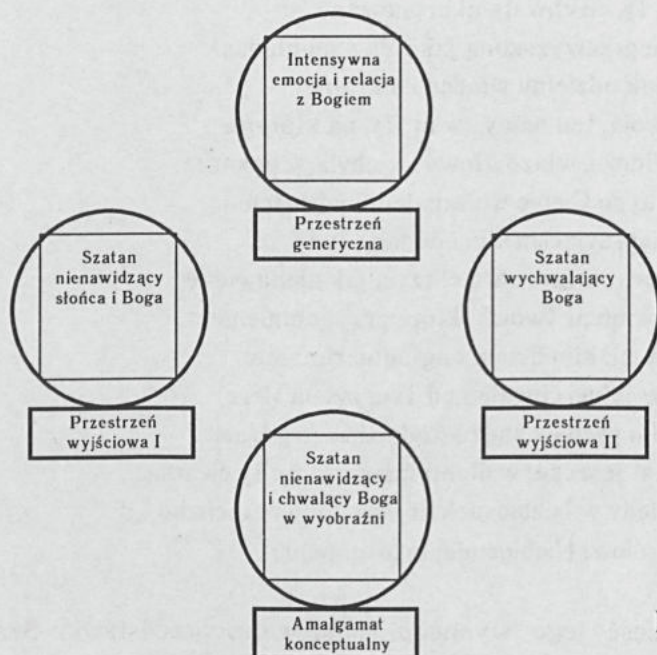
55 Królowi Niebios nieporównanemu.

II część tego słynnego solilokwium przedstawia Szatana jako wyobrażającego sobie siebie wychwalającego Boga:

Ach, czemu! Nigdy sobie nie zasłużył
Na taką moją odpłatę, On, który
Stworzył mnie, abym chodził w wielkiej chwale,
I Swej dobroci nigdy nie ukrócił,
Nie była także twardą służba, bo cóż
Może łżejszego być, niż Go uwielbiać,
Co jest najmniejszym zadośćuczynieniem,
I dzięki składać Mu, jakże należne!

Można przedstawić przestrzenie konceptualne obecne w tych reprezentacjach poetyckich schematycznie na rys. 1.

cyjności Edwarda Younga, Kraków 2006. Por. J. Płuciennik, *Kognitywizm w badaniach literackich*, w: *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa 2006. W Polsce propagatorką koncepcji amalgamatów jest także Agnieszka Libura. Por. *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, pod red. A. Libury, Kraków 2007.



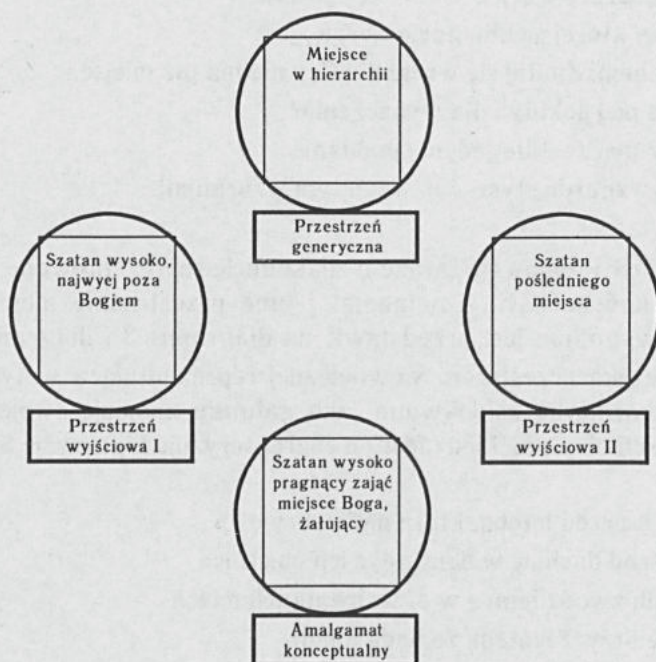
Rys. 1

W III części sololikwium Szatana olbrzymią rolę odgrywają różne przestrzenie i ich hierarchia, która ulega imaginacyjnym odwróceniom i przemieszczeniom:

Lecz dobroć Jego w złość się przemieniła
 65 We mnie, zło budząc jedynie. Wysoko
 Tak uniesiony, miałem swe poddaństwo
 W pogardzie, sądząc, że jeden krok wyżej,
 A oto znajduję się najwyżej, wówczas
 W ułamku chwili pozbędę się długu
 70 Tak ogromnego, wdzięczności wieczystej,
 Który brzemieniem mi był, gdyż wciąż płacąc,
 Wciąż byłem winien. Zapomniałem przy tym
 O wszystkim, czym mnie nadal obsypywał,
 I nie pojąłem, że umysły wdzięczne

- 75 Nie zaciągają długu, będąc dłużne,
 Lecz nadal płacą i są jednocześnie
 I zadłużone, i z długu zwolnione,
 Więc cóż za brzemień ma to być?
 O, gdyby Potężny Władca Losu ustanowił
- 80 Mnie jednym z bardziej poślednich aniołów,
 Byłbym zapewne szczęśliwszy i żadna
 Nieokiełznana nadzieja mej pychy
 Tak by nie wzbiła! Lecz czemu? A gdyby
 Inna moc równie potężna zechciała
- 85 Wznieść się i na swą stronę mnie przeciągnąć,
 Choć pośledniego? Lecz są inne moce,

Można owe relacje przedstawić tak jak na rys. 2.



Rys. 2

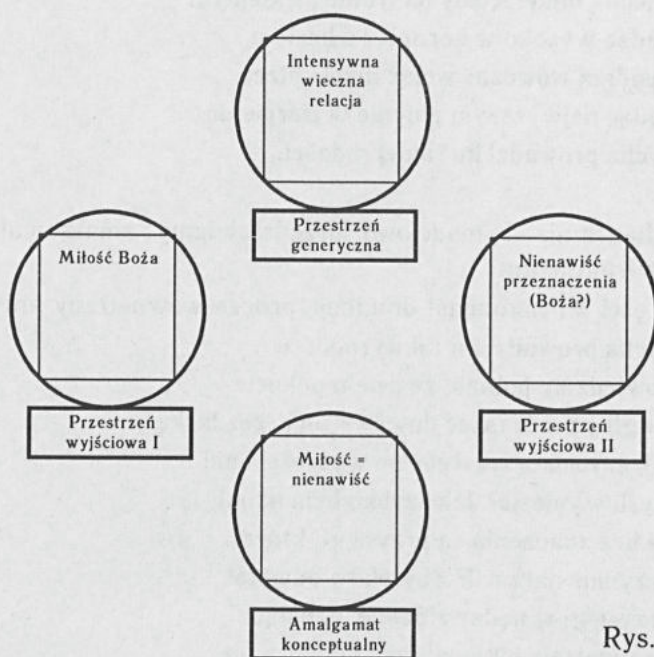
W części IV znajdziemy bardzo charakterystyczną dialektyka przeciwstawień, która była typowa dla logiki Petrusa Ramusa. Takie przeciwstawienia znajdują swoje apogeum w utożsamieniu miłości i nienawiści.

- Równy udziela? Niechaj więc przekłeta
Będzie ta miłość Jego, bowiem dla mnie
95 Miłość na równi z nienawiścią znaczy
Wieczną niedolę! Nie, sam bądź przekłety,
Gdyż wola twoja przeciw Jego woli
Wolna wybrała to, czego tak słusznie
Żałujesz dzisiaj. O ja nieszczęśliwy!
100 Bowiem gdziekolwiek zwrócę lot, tam wszędzie
Gniew nieskończony, nieskończona rozpacz!
Gdziekolwiek zwrócę lot, tam wszędzie piekło,
Sam jestem piekłem, a na dnie otchłani
Głębsza, ziejająca otchłani się otwiera,
105 Przy której piekło, gdzie cierpię, jest
Niebem. Zmiłuj się wreszcie! Czy nie ma już miejsca
Dla mej pokuty i dla wybaczenia?
Nie ma, zostało jedynie poddanie
(A wzgarda słyszeć nawet o tym wzbrania!)

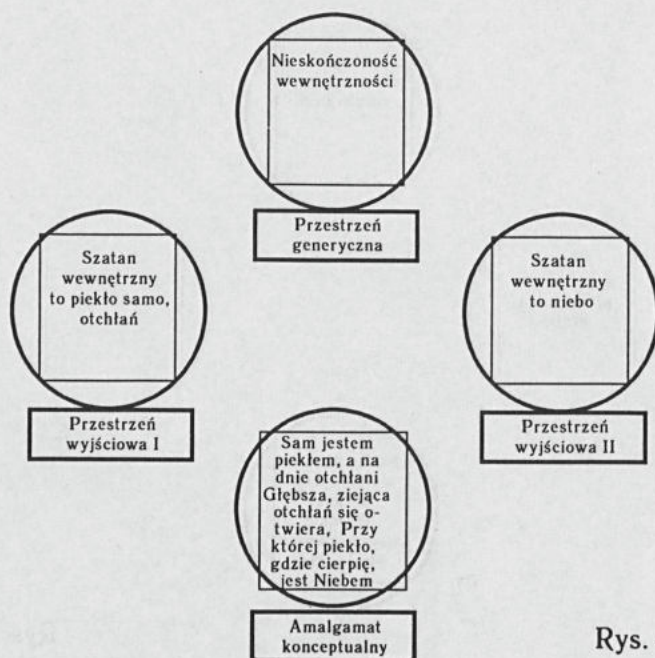
Ta miłość i nienawiść zarazem znakomicie reprezentowana jest przez obrazy nieskończoności. Amalgamat i inne przestrzenie mentalne tego fragmentu wygodnie jest przedstawić na diagramie 3 i diagramie 4.

Dialektyka przestrzeni wewnętrznej reprezentująca w tym miejscu modelowo dialektykę solilokwium jako gatunku znajduje swoje apogeum w V części solilokwium, kiedy Milton charakteryzuje hipokryzję Szatana:

- I lęk przed hańbą, która mnie okryje
Wśród duchów w dole, gdyż ich obietnica
Inną zwodziłem, a w przechwałkach moich
Nie przyrzekałem, że będą ulegli,
Lecz że Wszechmocny uległym mi będzie.
115 Biada mi! Jakże mało wiedzą, ile
Płacę za marne przechwałki, jak jęczę
Torturą wewnątrz szarpany, gdy oni



Rys. 3

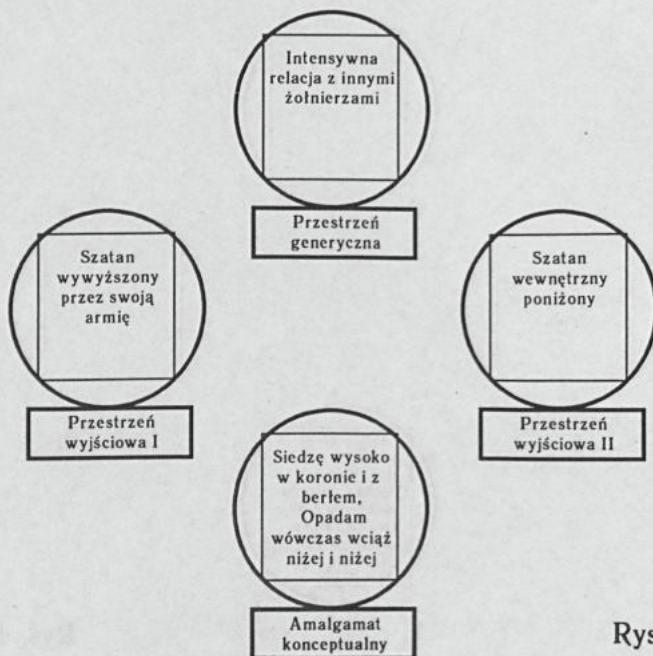


Rys. 4

Wielbią mnie. Kiedy na tronie piekielnym
 Siedzę wysoko w koronie i z berłem,
 120 Opadam wówczas wciąż niżej i niżej,
 Będąc najwyższym jedynie w cierpieniu.
 Pycha prowadzi ku takiej radości.

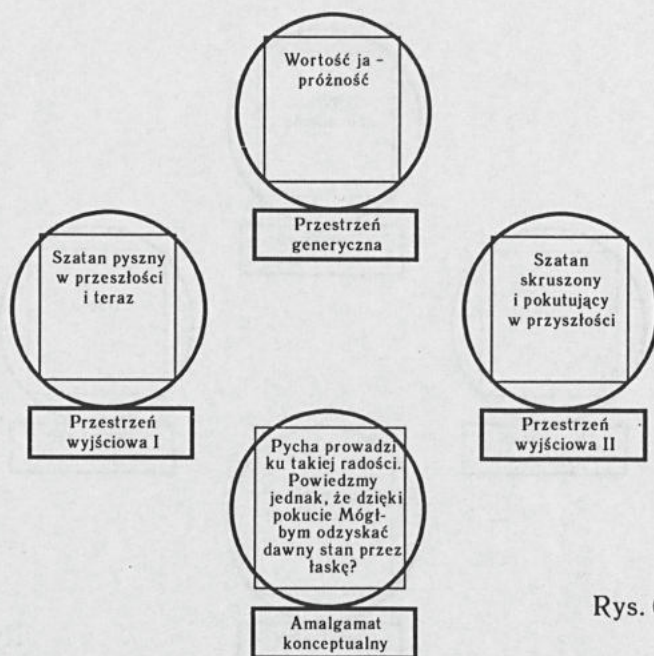
Na diagramie 5 modelowo przedstawiamy amalgamaty konceptualne tego fragmentu:

W części VI natomiast dominuje proces wewnętrzny antycypacji:
 Pycha prowadzi ku takiej radości.
 Powiedzmy jednak, że dzięki pokucie
 Mógłbym odzyskać dawny stan przez łaskę?
 125 Jak szybko przyszyby po wywyższeniu
 Myśli wyniosłe? Jak szybko bym uznał,
 Że bez znaczenia są przysięgi, które
 Przymus narzucił? Zbytek by odwołał
 Przysięgi w nędzy złożone, uznając,
 130 Że gwałtem były na mnie wymuszone,



Rys. 5

Tę antycypację przedstawia schematycznie diagram 6:

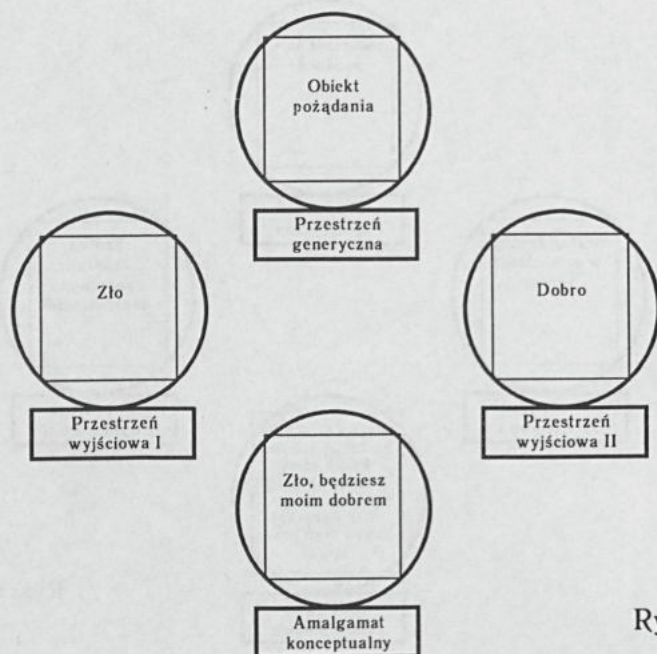


Rys. 6

W ostatniej części solilokwium dialektyka procesu i wątpienia, zwielokrotnienia „ja” Szatana zostaje zastąpiona przedstawieniem statycznym zdeterminowana w złu.

- 145 A dla niej stworzył ten oto świat nowy.
 Żegnaj, nadziejo, więc, a wraz z nadzieją
 Żegnaj, mój lęku, żegnajcie, wyrzuty:
 Dobro wszelakie jest dla mnie stracone;
 Zło, będziesz moim dobrem, dzięki tobie
 150 Przynajmniej dzielę panowanie z Królem
 Niebieskim, może także dzięki tobie
 Zagarnę więcej niż pół władzy. Wkrótce
 Dowie się o tym Człowiek i świat nowy.

To zdeterminowanie jeszcze nosi w sobie ślad dwoistości w postaci paradoksu: zło okazuje się dobrem. Jak na diagramie 7.



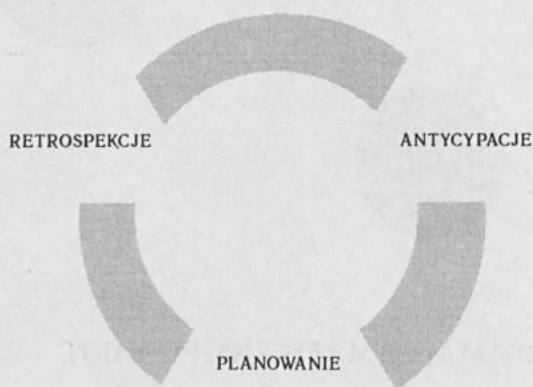
Rys. 7

Presupozycje gatunku solilokwium

Jak zatem możemy podsumować presupozycje gatunku mowy, jakim jest solilokwium? Po pierwsze, gatunek ten nieodłączny jest od analizy myślowej; ta analiza, to dzielenie pojedynczej tożsamości, pomnożenie podmiotów, które czasami widać charakterystycznie w literackich realizacjach w personifikacji, tzn. w kreacji fikcyjnego osobowego adresata mowy; po drugie, analiza realizuje się poprzez „ruch podmiotu w czasie” tzn. poprzez antycypacje i retrospektywy; po trzecie, analiza jest także sięganiem do zasobów trwałej pamięci, ta pamięć kojarzy się z modelami rozwojowymi i intencjonalnymi, oczekiwaniem i planowaniem. Zatem, jakkolwiek banalnie to zabrzmieć może, solilokwium jest przedstawieniem refleksji, analizy będącej reakcją na świat, re-akcją, czyli re-aktywnością. Jako taka owa reakcyjna i refleksyjna analiza reprezentuje wahanie człowieka, moment zastanowienia. „Wewnętrzność uzewnętrznioma” to jest cecha uderzająca solilokwium. Jako uzewnętrznienie

ten gatunek może portretować „ja” i czynić to w sposób kubistyczny: powstaje swoisty amalgamat wielu, co najmniej dwóch, punktów widzenia. Owa multiplikacja punktów widzenia i perspektyw jest także multiplikacją etapów myślenia, odtwarza dynamikę samej myśli, będącej nieliniarnym rozwojem procesów związanych z ludzką świadomością. Jak pokazywał to już William James, owa nielinearność nie oznacza wcale asocjacji oderwanych zjawisk³⁵. Ciągłość myśli i „potoku świadomości” jest także elementarna, chociaż jeśli dodać do tego upodmiotowienie i różnego typu symulacje, ciągłość ta ma rozróżnialne etapy.

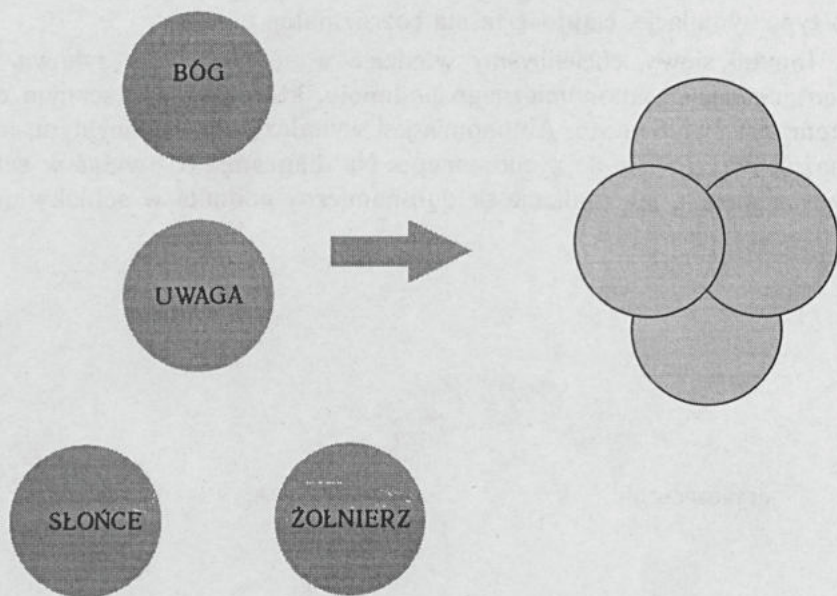
Innymi słowy, chcielibyśmy wiedzieć w solilokwium językową reprezentację modelu autonomicznego podmiotu, którego nieodłącznym elementem jest świadomość. Autonomia jest wynalazkiem ewolucyjnym, który można przyrównać do życia samego. Na diagramie 8³⁶ widać w schematyczny sposób, jak realizuje się autonomiczny podmiot w solilokwium.



³⁵ W. James, *Potok świadomości*, przeł. H. Buczyńska-Garewicz, w: H. Buczyńska-Garewicz, *James*, Warszawa 2001 (I wyd. 1973).

³⁶ Jest to bardzo uproszczona i schematyczna wersja tzw. diagramu Donalda MacKaya w wersji Nancey Murphy, *Bodies and Souls, or Spirited Bodies*, Cambridge 2006, s. 101.

Jeżeli powrócić na chwilę do solilokwium Miltonowskiego Szatana, to wydaje się, że najważniejsze w tej reprezentacji jest przedstawienie oscylującego ruchu uwagi, która przemieszcza się od jednego przedmiotu do drugiego i trzeciego. Przedstawia to schemat na rys. 9.



Rys. 9 AMALGAMATYCZNY PODMIOT

Wnioski

Możemy podsumować nasze rozważania, jak następuje: Szatan w *Raju utraconym* posiada literacką głębię jako postać, bo jest modelowany jako wahający się, antycypujący i rozpamiętujący podmiot. Powstaje przy tym wielostronny amalgamat, który u podstaw presuponuje model subiektywności ludzkiej jako samoregulującego się systemu (czyli samoświadomego autonomicznego podmiotu)³⁷. W elementarnym sensie presupozycje solilokwium sprawiają, że ta postać Szatana jest sympatyczna, tzn. wywołująca procesy identyfikacyjne, determinujące czasami czytelnika do współczucia. Solilokwium jako gatunek sprzyja kształtowaniu postawy co najmniej tolerancyjnej, gdyż pokazuje wahające się stworzenie, które uwewnętrznia swój świat i swoje punkty widzenia, a także uzewnętrznia je, mówiąc – taka reprezentacja jest na gruncie ewolucji modelowym obrazem słabości obserwowanej z zewnątrz przez stworzenie nade wszystko działające. W tym sensie postawa czytelnika i słuchacza solilokwium, który jest przecież także *homo sapiens*, a nie stworzeniem po prostu działającym, będzie przypominać empatyczne reakcje widza obserwującego wahającego się na cienkiej linie linoskoczka, czy np. zwierzę tracące równowagę na gałęzi drzewa.

W terminach historycznych, solilokwium, mimo że narodziło się już w antyku, zyskało popularność dopiero w renesansie i szerzej w nowożytności. Mechanizmy w nim obecne będą później rozwijać się aż po strumień świadomości, jak i poetykę postmodernizmu, który wyraźnie eksponuje jedynie niektóre pierwiastki nowożytności tkwiące *in nuce* w wytworach nowożytnej kultury. W kategoriach zaproponowanych przez Charlesa Russella przed wieloma laty, wraz z postmodernizmem zaczynamy spotykać sztukę przełączania perspektyw, podwójną autoświadomość lokalnego i bardziej uniwersalnego znaczenia³⁸. Niektórzy twierdzili, że samoświadomość jest znakiem dezintegracji, Linda Hutcheon świetnie podsumowuje, iż jeśli zgodzimy się z takim twierdzeniem, to powieść zaczęła swój rozkład w punkcie swoich narodzin³⁹. I tak na

³⁷ Pisz o tym cytowana już Nancey Murphy.

³⁸ Ch. Russell, *The Context of the Concept*, w: *Romanticism, Modernism, Postmodernism*, ed. by H. R. Garvin, Lewisburg, Pa, London 1980, s. 192.

³⁹ L. Hutcheon, *Modes and Forms of Narrative Narcissism: Introduction of a Typology*, w: *Narratology*, ed. by S. Onega and J. A. G. Landa, London and New York 1999 (I wyd. 1996), s. 204.

pewno ową samoświadomość znajdziemy w *Tristramie Shandy'm*, ale można zapytać, czy w nowożytnym solilokwium Szekspira i Milтона nie odnajdujemy wcześniejszych antycypacji takich rozwiązań. Ewolucja gatunku powieściowego jest osobnym zagadnieniem i nie możemy w tym miejscu rozstrzygnąć tej kwestii, ale wydaje się, że nasza analiza potwierdza ten wniosek. Samoregulujący się podmiot, podmiot autonomiczny i indywidualizujący się, odpowiedzialny i samotny, to podmiot nowożytności. Jednak to samotne indywiduum, nawet kiedy jest na puszczy, ma legion w sobie. Ów legion koduje się w języku i gatunkach mowy kształtując jego użytkowników na swój obraz i podobieństwo. Takie właśnie mechanizmy wydają się sprzyjać postawie tolerancji. Nie oznacza to wcale, że tolerancja ma coś wspólnego z diabelskością, wręcz odwrotnie. To co wywołuje w czytelniku mechanizmy identyfikacyjne w relacji do postaci Szatana, to jest antropomorficzny wymiar solilokwialnego sumiennego „ucieleśnionego zła”. Ewentualny związek z tolerancją ma raczej potencjalne odkrycie przez czytelnika w samym sobie elementów diabelskość (np. ambicji itp.) i ludzkości zarazem (sumienia). Odkrycie innego w sobie sprzyjałoby zapewne bardziej współczującej relacji do innego poza sobą. Wszystkie te relacje tolerancji i możliwości współczucia byłyby niemożliwe bez autoanalizy i artystycznej reprezentacji wahania.

SOLILOQUY AND TOLERANCE:
METAREPRESENTATIONS AS PRESUPPOSITIONS
Of A LITERARY GENRE

Summary

In our paper, we would like to review some presuppositions of a literary genre of soliloquy. Our analysis is based on famous soliloquies of Shakespeare's Hamlet and of Satan from John Milton's *Paradise Lost*. We wish to argue that a literary form of soliloquy has some interesting presuppositions which make possible development of a stance of tolerance associated to reading of modern literature. Some of the presuppositions are observable in Shaftesbury's theory of literature, who emphasizes self-knowledge as a basis for all deep knowledge. In his *Soliloquy* he proposes that authors should seek, above all, self-knowledge using conversation with a divided self. Soliloquy as an ideal discourse leading to self-knowledge and to personal (individualistic) autonomy is a generic point of departure for such a model of culture, which, by stressing politeness and gentleness, opposes a culture of fanatic religious enthusiasm. In other words, using Bachtin's terms, soliloquy is a dialogic literary genre. This genre represents metarepresentational model of subjectivity, which is based on dialectic process rather than substance (soul, body etc.), and it is not in favour of any objectivist (e.g. Platonic) interpretation of the other in the self as soul or other divine beings (angel, god, ghost etc.). This process involved in the dialectics of representations and metarepresentations creates an evolving model of subjectivity which is a movement between opposed representations of "self". Such model can be found also in, for instance, theory of humour by Shaftesbury, theory of impartial spectator by Adam Smith or in an idea of *sensus communis* in Immanuel Kant. The literary genre of soliloquy has, in other words, logical potential that serves intersubjectivity itself, it opens an individual for the others and for non-substantial variety of humans. Dan Sperber in *Metarepresentations in an evolutionary perspective* argues for modular and brain determinism of metarepresentations. We would not like to contradict this modularistic thesis but we would like to emphasize, above all, logical potential of language which is able to form psycho-social attitudes by literary genres such as soliloquy.